

BONAWENTURA SMOLKA OFM

## TOŻSAMOŚĆ KOŚCIOŁA NA TLE PROCESU BUDOWY NOWOCZESNYCH SPOŁECZEŃSTW EUROPEJSKICH

Coraz bardziej zarysowujące się oblicze połączonej Europy niesie z sobą szereg problemów do rozważenia i osadzenia ich we współczesnej, nowej rzeczywistości. Dotyczy to nie tylko sytuacji politycznej, gospodarczej, lecz również świata duchowego, kulturowego, a nawet i religijnego współczesnego Europejczyka. Szeroko rozumiana jedność Europy, dokonujące się wysiłki w tym kierunku nie zawsze bowiem są do pogodzenia z tym dziedzictwem, które stanowi o specyficzności danego narodu, państwa czy nawet wspólnoty religijnej. Dlatego też wśród wielu aktualnych problemów wynikających z nowej sytuacji współczesnych społeczeństw europejskich jednym z naczelnych jest rozumienie i kultywowanie swej tożsamości.

Dziedzina ta, aczkolwiek istotna we wszystkich aspektach życia, stała się dzisiaj szczególnie ważna we wspólnocie Kościoła Jezusa Chrystusa we współczesnych społeczeństwach europejskich. Nowa bowiem sytuacja życia na płaszczyźnie społecznej, politycznej, gospodarczej stawia przed Kościołem nowe zadania, domagając się poniekąd jego nowego oblicza. Wrażliwość jednak i wyczucie na potrzeby współczesnego człowieka oraz nowość, jaką niesie z sobą dzisiejsza sytuacja, w żaden sposób nie mogą pozbawić Kościoła tożsamości, u której podstaw znajdują się fundamentalne prawdy wynikające z tajemnicy objawienia się Boga już w Starym Testamencie, najdoskonalej objawione w ziemskim posłannictwie Jezusa Chrystusa, przekazane zaś następnie wspólnocie Jego Kościoła.

## I. KOŚCIÓŁ A EUROPEJSKIE ROZUMIENIE USTROJU I WŁADZY PAŃSTWOWEJ

Nazwa „Europa” niemalże od początku jej istnienia utożsamiana była z pojęciem *christianitas*. Na chrześcijaństwo Europy składała się m.in. wypełniona elementami religijnymi wizja wszechświata, związana z tym uniwersalna koncepcja Kościoła, a także teokratyczne rozumienie władzy kościelnej. Władza nie tylko pochodziła z wyboru ludu jako społeczności państwowej, lecz zasadniczym i ostatecznym źródłem jej ustanowienia był sam Bóg.

Z biegiem czasu jednak, a szczególnie po reformie karolińskiej, coraz większą rolę zaczęło odgrywać prawo regulujące postępowanie wszystkich obywateli danego państwa europejskiego, a w tym również i jego władców. Władza i związane z nią urzędy przyjęły charakter bardziej obiektywny<sup>1</sup>. Prawo natomiast tworzyło charakter władzy i poszczególne struktury funkcjonowania państwa. Struktura działania urzędów przybierała charakter coraz bardziej służebny<sup>2</sup>. Charakterystyczne przy tym było wprost diakonalne pojęcie urzędu królewskiego (*diaconia regis*). Jego koncepcja funkcjonowania miała w sobie znamiona pewnej eklezjalności, zbliżając go do urzędu biskupa. Analogia ta nie była pozbawiona podstaw, wynikających z faktu rozumienia urzędu królewskiego w jego państwowości jako urzędu funkcjonującego również w Kościele.

Epoka panowania Karola Wielkiego związana była z umacnianiem się świadomości jedności europejskiej, szczególnie państw zachodnich naszego kontynentu. Kościół w średniowieczu, dynamicznie uczestnicząc w różnych przejawach życia społecznego danego państwa, nie przejawiał chęci objęcia jakiegokolwiek władzy, lecz jedynie miał na celu utrzymanie swej Chrystusowej i ewangelicznej tożsamości, szczególnie w życiu moralnym i etycznym.

Z biegiem czasu, szczególnie w epoce gregoriańskiej, zaczęto dążyć do odgraniczenia urzędów państwowych od kościelnych, przez co starano się tym pierwszym nadać charakteru bardziej publicznego. Jednakże i wówczas sfera ta stawała się przedmiotem ocen Kościoła i działających ówczynie

---

<sup>1</sup> Por. D. M e r t e n s, *Geschichte der politischen Ideen im Mittelalter*, [w:] *Geschichte der politischen Ideen*, hrsg. von H. Fenske [i in.], Frankfurt a. M. 1988, s. 176-189.

<sup>2</sup> Por. H. H. A n t o n, *Fürstenspiegel und Herrscherethos in der Karolingerzeit*, Bonn 1968, s. 13-26.

szkół teologicznych. Jedną z najbardziej liczących się w tym czasie była szkoła dominikańska, skupiona wokół postaci św. Tomasza z Akwinu<sup>3</sup>

Pomimo iż Akwinata postrzegał urzędy kościelne i państwowe w instytucjonalnej separacji, jednakże wspólny mianownik ich funkcjonowania upatrywał w służbie dla dobra ogółu. Poza tym zabezpieczały one sobie nawzajem prawowierny charakter swej działalności.

Coraz bardziej zaczęła umacniać się w Europie idea prawa, oparta na fundamentalnych założeniach nauki chrześcijańskiej. Do tego dochodziła jeszcze baza oparta na konsensusie obywateli danego państwa. Była ona zdolna dostarczyć takich członków swej społeczności, którzy byliby w stanie zapewnić prawidłowe funkcjonowanie państwa. Jednakże kwalifikacjom zawodowym obywateli musiał sprostać ich poziom życia moralnego i etycznego. Przywiązywano w tym również dużą wagę do charakteru służebnego sprawowanej władzy państwowej w duchu wielkiej odpowiedzialności za losy obywateli. W tym celu wypracowywano odpowiednie kodeksy, mające na celu, opierając się na zasadach prawnych, jeszcze bardziej podnieść poziom moralno-etyczny osób wykonujących poszczególne funkcje i urzędy w państwie<sup>4</sup>

Jednakże nie można również w tym procesie nie dostrzec pewnych zasadniczych trudności. Dotyczyły one przede wszystkim funkcjonowania wszelkich odmian koncepcji społecznych, politycznych i gospodarczych podważających wiarygodność urzędów. Nie zawsze skuteczne w tej dziedzinie jest zarówno prawo państwowe, jak i o zasięgu międzynarodowym, które może jedynie zachować kontrolę nad zewnętrznymi przejawami pracy danego urzędu, nie potrafi jednak ocenić wewnętrznego nastawienia osób go wykonujących. Postawa ta bowiem uzależniona jest przede wszystkim od tradycji i kształtujących poszczególne środowiska danego państwa. Zasadniczym celem prawa powinna być taka formacja urzędników, aby swoją pracę pojmowali jako służbę dla dobra ogółu społeczeństwa: *res publica – res populi*. Jedynie w ten sposób można mówić o twórczym i świadomym tworzeniu państwa<sup>5</sup> Stanowi to również podstawowy warunek zapewniający

---

<sup>3</sup> Por. F. F a l l e r, *Die rechtsphilosophische Begründung der gesellschaftlichen und staatlichen Autorität bei Thomas von Aquin*, Heidelberg 1954.

<sup>4</sup> Por. T. Z i e l i ń s k i, *Głos w dyskusji nad prawem i moralnością na tle kodeksów etyk zawodowych*, [w:] *Etyka w środowisku akademickim*, pod red. J. Zielińskiego, L. Tyszkiewicz, Warszawa 1994, s. 54-65; R. S o b a ń s k i, *Uwagi o ewentualnym kodeksie etyki pracowników nauki*, tamże, s. 48-52.

<sup>5</sup> Por. E.-W B ö c k e n f ö r d e, *Powstanie państwa jako element procesu sekulary-*

społeczności państwowej prawidłowy rozwój. Jednakże każdy obywatel powinien stale rozbudzać w sobie świadomość swej odpowiedzialności za prawidłowy przebieg i rozwój tego procesu.

Uzasadnia się w tym wielka rola Kościoła jako wspólnoty, która została w sposób szczególny powołana do tego rodzaju misji. Zasady i reguły moralno-etyczne mają swe głębokie źródło i uzasadnienie właśnie w odwiecznych prawach naturalnych i religijnych. U podstaw zaś praw państwowych znajduje się wprost konieczność odpowiedniej formacji ludzkich sumień<sup>6</sup>

Zasady te nie mają nic wspólnego z tendencjami upolityczniania prawd religijnych. Chodzi tutaj bowiem przede wszystkim o skuteczne ukazanie uniwersalności duchowych bogactw, których szczególnym szafarzem jest Kościół Jezusa Chrystusa. Nie bez znaczenia jest również fakt takich oczekiwań pod jego adresem w wielu kręgach społecznych.

Kościół jednak w swym, mimo wszystko, specyficznym i właściwym sobie zaangażowaniu społecznym powinien zachować postawę autonomiczności i niezależności wobec wszystkich tendencji społeczno-politycznych. Głoszonej przez niego Ewangelii nie można utożsamiać z żadną koncepcją polityczną państwa czy wspólnotą międzynarodową. Polityka nie może się stać bezpośrednim celem podjętych przez Kościół współczesnych form ewangelizacji. Zgodnie z myślą Soboru Watykańskiego II: „Ale z tejże właśnie religijnej misji wypływa zadanie, światło i siły, które mogą służyć założeniu i utwierdzeniu wspólnoty ludzkiej według prawa Bożego”<sup>7</sup> Wzajemne oddziaływanie Kościoła i państwa może mieć jedynie charakter twórczy i doprowadzić do pozytywnych rezultatów dla dobra całej ludzkości.

Kościół, z natury swej ukierunkowany na wartości transcendentne i nadprzyrodzone, ani na chwilę nie może stracić z oczu bieżącej, ziemskiej sytuacji świata i człowieka. Tym samym powinien wskazywać na wartość profesjonalizmu życia dla dobra wspólnego na kanwie autentyzmu i obiektywnego charakteru podstawowych zasad etyczno-moralnych<sup>8</sup> Wynika to z treści Chrystusowej nauki o królestwie Bożym. Tak zwany świecki styl życia

zacji, [w:] t e n ż e, *Wolność – państwo – Kościół*, wybór i tł. P. Kaczorowski, Kraków 1994, s. 99-121.

<sup>6</sup> Por. R. S o b a ń s k i, *Sens polskiego konkordatu*, „Państwo i Prawo” 49(1994), nr 7-8 (581-582), s. 3-12.

<sup>7</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”* nr 42, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1967, s. 569.

<sup>8</sup> Por. R. S o b a ń s k i, *Prawo: przez człowieka, dla człowieka, w imię człowieka*, „Chrześcijanin w Świecie”, 26(1997), nr 3 (204), s. 90-100.

wielokrotnie okazał się również pewną aktualizacją zasad religijnych i chrześcijańskich. Dotyczyło to w sposób szczególny właśnie sprawowania funkcji i urzędów w strukturach pozareligijnych i pozakościelnych, które jedynie na pozór nie mają nic wspólnego z chrześcijaństwem i ze światem religii. Słuszność włączenia się w ten proces ze strony Kościoła wypływa z tajemnicy Wcielenia Syna Bożego w ludzką naturę oraz z prawdy o ludzkim kształcie i brzmieniu Słowa Bożego. W tym jednocześnie ujawnia się wymiar antropologiczny i personalistyczny urzędów i charakter sprawowanej władzy przez człowieka. Wskazuje on jednocześnie na ich najgłębszy sens i wartość ostatecznego uzasadnienia, którego głosicielem powinien stać się Kościół Jezusa Chrystusa.

## II. KOŚCIÓŁ W DOBIE EUROPEJSKIEJ SEKULARYZACJI I RELATYWIZMU

Zdaniem wielu historyków i socjologów – w czasach nowożytnych jesteśmy świadkami stale pogłębiającego się procesu liberalizmu, sekularyzacji społeczeństwa państw i jego kultury. Do pewnego czasu dominowała w tym Europa Zachodnia. Ujawniało się to przede wszystkim w stopniowym odchodzeniu od chrześcijańskich prawd wiary i zasad moralno-etycznych, przy jednoczesnym usilnie rozpowszechnianym niechrześcijańskim sposobie przeżywania świata i człowieka. Przełomowy okazał się tutaj wiek XVII, który możemy uważać za początek procesu sekularyzacyjnego ery nowożytnej<sup>9</sup>

Na skutek wciąż dokonującego się pogłębiania tego zjawiska w naszej współczesności daje się także w chrześcijaństwie zaobserwować pewien relatywizm etyczny oraz brak poczucia odpowiedzialności w autentycznym realizowaniu prawd ewangelicznych. Wielokrotnie mogłoby się wydawać, że chrześcijaństwo zostało zepchnięte na margines życia zarówno indywidualnego, jak i społecznego człowieka.

Sekularyzacja w Europie z jednej strony może być pojmowana jako utrata wpływu na społeczeństwo przez instytucje religijno-kościelne, z drugiej zaś – jako zmniejszenie się wiarygodności religijnego interpretowania procesów zachodzących w świecie oraz we wspólnotach ludzi wierzących w Boga.

---

<sup>9</sup> Por. J. R a w l s, *Political Liberalism*, New York 1993, s. 8-37.

Ponadto sekularyzacja wiąże się z utratą wymiaru eklezjalnego społeczeństwa przy jednoczesnym spadku praktyk religijnych. Tym samym wzrasta świadomość człowieka eksponująca możliwości kształtowania swojego życia poza fenomenem religii i religijności. W związku z tym religia traci swój dawny, bardzo znaczący aspekt kulturowy.

Jednakże należy zauważyć, że proces ten w swojej wyrazistości nie dotyczy jedynie świata religijnego człowieka, ale wszystkich jego dotychczas kształtowanych struktur światopoglądowych. Zatraca się u niego świadomość celowości, jednolitości i harmonii wewnętrznej. Zasady religijne, moralno-etyczne wydają się całkowicie podporządkowane tymczasowym, na sposób hedonistyczny ukształtowanym zachowaniom człowieka indywidualnego i społecznego.

W życiu kulturowym społeczeństwa propagowano przede wszystkim wszelkiego rodzaju przejawy wolności człowieka w poczuciu autonomiczności oraz wszelkich dróg prowadzących do jej realizacji. Wartości, które bezpośrednio nie wiązały się z tym, traciły po prostu na znaczeniu i aktualności.

### III. WSPÓŁCZESNE ROZUMIENIE EKLEZJALNOŚCI RELIGII I RELIGIJNOŚCI

Wzrost modernizacji Europy wielokrotnie przyczynił się do irracjonalnego spychania instytucji religijnych i praktyk religijnych na margines życia społecznego. Tym samym religia została pozbawiona swego zasadniczego środowiska wpływu i oddziaływania, jakim jest niewątpliwie kultura.

Wielu członków wspólnoty Kościoła zaczęło się dystansować od jego nauki i wymagań życiowych. Tradycyjne więzy religijno-kościelne ulegały destrukcji pod wpływem głoszonych haseł wolnościowych, swawoli, niezdrowej emancypacji, fałszywie pojętej autonomii i niezależności za każdą cenę.

Nie możemy powiedzieć, że te wszystkie procesy, którymi charakteryzował się początek czasów nowożytnych, należą już do zamierzchłej przeszłości. Wręcz przeciwnie, w czasach nam współczesnych nie brak przejawów zasadniczego kryzysu wiary człowieka w ogóle, a w sposób szczególny dotyczy on rzeczywistości nadprzyrodzonej, świata Boskiego, przekraczającego ramy ludzkiego rozumu i poznania. Jednocześnie należy również zauważyć, że dzisiejszy człowiek nie jest jednak do końca pozbawiony wartości

charakterystycznych dla świata religijnego. Jego życiem częstokroć kierują motywacje religijne. Stąd też nie można mówić o jego całkowitej rezygnacji z religii. Nie można w nim zauważyć typowych przejawów ateizmu. Nie jest również agnostykiem. Pomimo czasami jego szumnych deklaracji świadczących na pozór o zupełnej obojętności religijnej doświadczamy wielokrotnie jego zainteresowań religijnych związanych z szukaniem odpowiedzi dotyczących zasadniczych problemów egzystencjalnych i życiowych. Główny jednak nurt tego trendu znajduje się poza chrześcijaństwem. Nie ma to obecnie nic wspólnego z modną kiedyś tendencją pozbawienia religii, a szczególnie chrześcijaństwa, wymiaru eklezjalnego.

Proces sekularyzacyjny, który wydawałoby się eliminuje człowieka z życia, nie przyczynia się jednak do pozbawienia go religijności. Pluralizm zachodzący w dzisiejszym świecie częstokroć stwarza taką atmosferę wokół tradycyjnych form zachowania religijnego człowieka i praktykowanej przez niego wiary, że zaczynają się budzić w nim postawy na wskroś negatywne. W zamian za to rodzą się tendencje odznaczające się pewną niestabilnością w wyborze praktykowanej religii. Takiego samego charakteru nabierają moralność i etyka<sup>10</sup>

Kolejny przejaw tzw. pluralizmu religijnego koncentruje się wokół dążeń za wszelką cenę do zachwiania dotychczasowej pozycji wspólnot kościelnych czy instytucji religijnych, wypracowanych przez wielowiekową tradycję opartą na prawdzie Objawienia Bożego. W imię tego zanika element oczywistości przynależności do Kościoła, o wszystkim zaś decyduje niczym nie skrepowany wybór człowieka. W pewnym stopniu może go uzależnić jedynie tzw. atrakcyjność danej grupy światopoglądowo-religijnej. Człowiek „wierzący” staje zaś w roli konsumenta czekającego na najatrakcyjniejsze propozycje, spełniające jego oczekiwania i życzenia. Samo przynależenie do danej wspólnoty religijnej czy nawet Kościoła jest częstokroć uwarunkowane zdolnością człowieka sprostania określonym wymaganiom, wierności pewnej opcji życia i postępowania.

Pomimo do granic posuniętego indywidualizmu i zdawałoby się wszelkich dogodności w wyborze religii oraz sposobów jej praktykowania – w ostatecznym jednak rozrachunku prowadzi to do ogólnego rozbicia religijnego w samym człowieku. Upada również właściwie pojęty instytucjonalny cha-

---

<sup>10</sup> Por. J. Van Gerwen, *Unia europejska jako nasza przyszłość*, [w:] *Chrześcijaństwo a integracja europejska*, tł. H. Pawlikowska-Gannon, oprac. J. Sweeney, J. Van Gerwen, Kraków 1997, s. 377 nn.

rakter religijności. Sama wiara staje się elementem trudnym do określenia, a jeszcze trudniejszym do zdefiniowania. Cechuje ją właśnie przesadny indywidualizm oraz synkretyzm, niewidzialność. Trudno w tej sytuacji dojść do sprecyzowania jakichkolwiek prawd, norm i zasad ich praktykowania<sup>11</sup>

Kościół i religia zatracają swój nieodzowny wymiar wspólnotowy i społeczny. Wśród wielu pytań, które towarzyszą procesom sekularyzacyjnym, jedno z najważniejszych dotyczą problematyki ich rozmiarów, a jednocześnie możliwości ich odwracalności. Otóż jedna z nich mówi o zaniku jedynie religijności i wartości chrześcijańskich. Druga natomiast wskazuje na religijność pozachrześcijańską jako swoistego rodzaju fenomen, który jednocześnie nie burzy tendencji sekularyzacyjnych<sup>12</sup> Następuje przy tym zupełny zanik procesu identyfikacji religii z Kościołem, który składał się w dalszej konsekwencji na pojęcie religijności. Czyli religijność oznaczała eklezjalność bądź też kościelność. Pośrednio próbowano również wskazywać na zanik ważności świata religijnego we współczesnym świecie, zanadto wyolbrzymiając kryzys współczesnej wspólnoty Kościoła, szczególnie w jej wymiarze strukturalno-hierarchicznym. Doprowadziło to do ogólnego kryzysu w akceptacji i autentycznym przeżywaniu wartości chrześcijańskich. W ich miejsce zaczęły powstawać tezy o charakterze wybitnie laickim. Antykościelność i dechrystianizacja rozwijały się w sposób paralelny.

#### IV OBLICZE KOŚCIOŁA WOBEC WSPÓŁCZESNYCH WYZWAŃ WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ

Wobec zaistniałej sytuacji niewątpliwego kryzysu nie jest jednak zadaniem Kościoła poszukiwanie nowej tożsamości, choć powinna cechować go postawa otwartości na nowość środowiska, w którym funkcjonuje i zarazem oddziałuje. Możemy je rozważać w kategoriach znaków czasu. Siła Kościoła i uniwersalizm nie pochodzą z umiejętności naginania się do poszczególnych tendencji światopoglądowych, lecz z uniwersalizmu Ewangelii Jezusa Chrystusa. Określenie Kościoła jako wspólnoty przedmodernistycznej jest pozba-

---

<sup>11</sup> Por. M. D e l g a d o, *Ein Glaube, verschiedene Wege*, [w:] *Das gemeinsame Haus Europa. Handbuch zur europäischen Kulturgeschichte*, hrsg. von W Köpke, B. Schmelz, Hamburg 1999, s. 504 nn.

<sup>12</sup> Por. P. A n t e s, *Religionen im 20. Jahrhundert*, tamże, s. 493-503.

wione fundamentalnych uzasadnień. Kościół nie może do końca jednoczyć się lub identyfikować z duchem jakiegokolwiek epoki. Jego postawa powinna być otwarta na twórczy dialog. Lecz w żaden sposób nie może się identyfikować z tym, co stanowi mimo wszystko tymczasowy środek oddziaływania na współczesne ruchy społeczne. W ocenie tych zjawisk Kościół powinien przede wszystkim cechować się wiernością swemu założycielowi – Jezusowi Chrystusowi<sup>13</sup>

Trudności, jakie niewątpliwie wiążą się z nową sytuacją Europy, niosą z sobą problemy kulturowe, gospodarcze, polityczne. Jednakże z całą wyrazistością należy wskazać, że są one również dużą szansą dla współczesnej wspólnoty chrześcijańskiej, a szczególnie kościelnej. Zmuszają one niejako do wzmożenia jeszcze większej wrażliwości na potrzeby człowieka zarówno indywidualnego, jak i całej wspólnoty ludzi naszych czasów. Poparte to musi być dynamicznym działaniem ukazującym integralny związek pomiędzy Tajemnicą Jezusa Chrystusa a osobą każdego człowieka. W imię tego należy propagować właśnie aktualność wartości chrześcijańskich. W Kościele trzeba popierać te ruchy, które postawiły sobie za cel kontynuowanie dialogu z silnymi tendencjami indywidualizacji dzisiejszego człowieka i pluralizacji jego stylów życia i sposobów działania. Z pewnością pozwoli to Kościołowi jeszcze bardziej otworzyć się na problemy ludzkości, a tym samym zająć właściwe mu miejsce w dzisiejszym społeczeństwie. Pomoże mu oddziaływać, nie pozbawiając go twórczej przeszłości. W ten sposób wykształci on również w swojej wspólnocie społeczne struktury skutecznego wrastania w oblicze dzisiejszego świata. Zwiększy się jednocześnie świadomość wspólnotowego charakteru praktyki wiary oraz zasad chrześcijańskich i na wskroś kościelnych.

Kościółowi powinna nieustannie towarzyszyć postawa bazowania na takich wartościach skoncentrowanych wokół przykazania miłości, za którymi szczególnie tęskni dzisiejszy człowiek. W tej sytuacji Kościół w sposób umiętny i twórczy musi w sobie łączyć tradycję przeszłości, realizującą się w terażniejszości i zmierzającą ku przyszłości, aż po eschatologiczną włącznie. Uniwersalizm tajemnicy Odkupienia niejako zobowiązuje Kościół z jednej strony do pielęgnowania spuścizny przeszłości, z drugiej zaś do twórczego oddziaływania we współczesnym świecie<sup>14</sup>

---

<sup>13</sup> Por. Cz. S. Bartnik, *Fenomen Europy*, Lublin 1998<sup>3</sup>; t e n ż e, *Teologia kultury*, Lublin 1999, s. 114 nn.

<sup>14</sup> Por. F. Koenig, E. Iserloh, *Die Freiheit der Kirche in einem christlichen Europa*, Würzburg 1977, s. 9 nn.

Niezwykły fenomen zapewniający Kościołowi rozwój i twórczość stanowi pojmowanie otaczającego go rzeczywistości w kategorii „znaków czasu”. W jej świetle każdy przejaw indywidualnego i społecznego charakteru przejawu życia człowieka jest wezwaniem dla Kościoła zmierzającym ku ukazywaniu aktualności Ewangelii Jezusa Chrystusa, aby dać świadectwo Prawdzie. Integruje ona nie tylko człowieka w najgłębszych pokładach jego życia osobowego, ukazując jego godność oraz sens ostatecznego powołania, lecz łączy ludzi w jedną wspólnotę wiary, nadziei i miłości. Celem Kościoła jest integracja człowieka wokół Boga Ojca, Syna, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego – najdoskonalszej społeczności Trzech Osób Boskich.

Z tej perspektywy patrząc, każdy chrześcijanin staje się jednocześnie człowiekiem wielkich szans. Z całym realizmem odczytuje również wszelkie trudności i sytuacje kryzysowe. Jednakże czyni to z perspektywy twórczych wyzwań i rozwiązań.

Troska Kościoła o kształt i przyszłość Europy powinna przede wszystkim budować na prawdzie ewangelicznej, stojącej jednocześnie u fundamentów tożsamości jego wspólnoty. W owych działaniach musi być jednak wolny i autonomiczny, czasami nawet działać wbrew modnym hasłom głoszonym w polityce, gospodarce, a nawet kulturze.

\*

Relacja pomiędzy Kościołem a Europą powinna zachowywać charakter autonomiczny. Od samego początku bowiem chrześcijaństwo, a w nim Kościół, okazało się środowiskiem eurotwórczym. Kościół w swym wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym jest szczególnym zacznym jedności. Opierając się na uniwersalizmie tajemnicy Odkupienia i zbawienia, nikogo nie eliminuje czy też pomniejsza jego roli w budowie współczesnych społeczeństw europejskich. Broniąc ludzkiej godności, pomaga tworzyć wspólnoty, wskazuje na ważność ich dynamizmu, życia twórczego zarówno w aspekcie materialnym, jak i duchowym.

Kościół nie można jednak traktować w tym procesie jako jeszcze jednej z instytucji, których nadrzędnym celem jest budowanie wprost dobra doczesnego Europy. Swe pierwszorzędne zadanie Kościół widzi bowiem, zgodnie z posłannictwem Jezusa Chrystusa, w budowaniu nowej cywilizacji miłości, opartej na prawdzie Jego Ewangelii. Chodzi tutaj o ewangelizację kultury, sztuki, nauki, techniki i wszelkich przejawów życia gospodarczego człowieka.

---

THE IDENTITY OF THE CHURCH AGAINST THE BACKGROUND  
OF BUILDING MODERN EUROPEAN SOCIETIES

S u m m a r y

The author analyzes the situation of the Church from the theological point of view, but in the context of cultural and historical transformations, being a strong challenge to Christian identity. An everlasting question arises about the relationship between reign and culture, history of salvation and worldly history, the Kingdom of God and political institutions. The paper emphasizes the need to keep distance to the rhetoric of the secularized world, the rhetoric that fails to notice the supernatural elements and communal character in the nature of the Church. Consequently, the sphere of religion is identified with that which is non-institutional, individualized, subjective, and emotionally attractive; the church and religion lose their communal and social character. On the other hand, the author's warning against blurring this awareness inside the Church is worth stressing. The Church is not only an institution and organization, but a "fellowship of faith, hope and love", integrated with the Holy Trinity.

The author outlines an optimistic vision for the Church of the new epoch, pointing out that the novel character of the Gospel may still inspire and serve for a positive transformation of the Church and the world. Evangelization of culture, art, science, technique, and of any manifestations of economic life may markedly contribute to the personalization of those domains and sphere of the human world.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** tożsamość Kościoła, nowoczesne społeczeństwo, europejska sekularyzacja, relatywizm, eklezjalność religii, historyczny kontekst Kościoła.

**Key words:** identity of the Church, modern society, European secularization, relativism, ecclesial character of religion, historical context of the Church.